

Czy znowelizowana ustawa o ochronie zwierząt spowoduje lepsze traktowanie naszych „braci mniejszych”?

Kornelia Koba

Zły właściciel wyrzucił z domu okaleczonego psa, który miał złamaną łapę i nie widział na jedno oko, ktoś inny trzymał kota na smyczy przywiązanej do muru... Przypadki złego traktowania czworonogów będą teraz ostrzej traktowane przez wymiar sprawiedliwości – tak przynajmniej wynika ze znowelizowanej ustawy o ochronie zwierząt. Czy zaostrzone przepisy rzeczywiście zmienią trudny los zwierzątek?

„Zmieńmy Świat” w Tarnowie. – Najgorzej jest z okaleczonymi czworonogami, które mają niewielkie szanse na przycięcie przez ludzi. Zostają w azylu na bardzo długo lub na zawsze...

Sprawy dotyczące złego traktowania zwierząt nierzadko trafiają przed oblicze Temidy. Sąd w Tarnowie zajmował się już m.in. sytuacją zwierząt trzymany w niechlujnych stajniach bądź psami uwiązanymi na zbyt krótkich łańcuchach. Kiedyś przed sąd trafił młody tarnowianin, którego tak bardzo zdenerwował jego własny pies, że postanowił wyrzucić

chodzić z zarejestrowanego chowu, nie wolno rozmnażać psów i kotów w celach handlowych, zabrania się też kupowania zwierząt na targowiskach. Możemy je natomiast wziąć ze schroniska lub azylu.

Wśród przepisów znalazł się również zakaz przycinania psom uszu i ogonów oraz wykorzystywania w pracy zbyt starych lub młodych czworonogów. Prawo jednoznacznie precyzuje, iż nie wolno narażać zwierząt gospodarskich i domowych na warunki atmosferyczne groźne dla ich zdrowia i życia, a ponadto nie możemy trzymać psów na uwięzi ponad

przywiązano psa na zbyt krótkim łańcuchu ani wtedy, gdy widzimy w rowie potrącone zwierzę.

Obecnie do decyzji gminy będzie należało rozstrzygnięcie, czy złego właściciela należy pozbawić prawa do posiadania psa. Przed wprowadzeniem zmian ustawowych zwierzę czasami musiało czekać nawet trzy lata na stosowne orzeczenie sądu. – *Trudno jednak stwierdzić, czy gminy są przygotowane na zwolnienie psów z łańcuchów* – twierdzi Janusz Łabno. – *Na wsiach wciąż mało jest ogrodzonych gospodarstw, a nie sądzę, by ko-*

Zwierzak ma swoje prawa...

Głodzone, bite, zabijane...

Peter Singer mówił, że w cierpieniu zwierzęta są równe człowiekowi. Niestety, zaczęliśmy to sobie uświadamiać dopiero od niedawna, dlatego mimo wielu nagłaśnianych przypadków, licznych akcji organizacji pozarządowych, zbiórek pieniędzy na rzecz czworonogów i marszy przeciwko przemocy wobec zwierząt ludzie znęcają się nad zwierzętami. I wcale nie jest to rzadkie zjawisko.

W minionym roku dwa szczeniaki pod Tarnowem wyciągnięto z klatek na króliki, w których przebywały w kilku pierwszych miesiącach swojego życia. Nie miały jedzenia ani wody, a ich właściciele nie widzieli niczego złego w takim traktowaniu. W tym samym gospodarstwie dorosły pies trzymany był na krótkim łańcuchu przy rozpadającej się, nieogrzewanej budzie. Zamiast miski z wodą miał zardzewiały garnek pełen suchych liści, a w miejscu karmy znalazłoby jedynie odrobinę błota i trawy.

W Porębie Radlnej zły właściciel głodził swoje zwierzęta, inny rzucał małymi kotkami o betonową posadzkę, a jeden z rolników zabił bydło poza rzeźnią, podcinając gardła. Tarnowski policjanci pamiętają przypadek postrzażenia psa z wiatrówki, jakiś mężczyzna w Otfinowie złapał kundla do worka, a potem bezlitośnie kopał zwierzę. Na naszych łamach opisywaliśmy gehennę koni, które umierały w strasznych warunkach w jednej ze wsi pod Dąbrową Tarnowską.

Rodzącą kotkę bezduszny właściciel wyrzucił w wakacje na trawnik. Zwierzę uratowała kobieta, która nie mogła przejść obok obojętnie. – *Ośmiomiesięczna kotka trafiła do nas i czeka na dobry dom, podobnie jak wiele innych porzuconych lub źle traktowanych zwierząt* – mówi Anna Giełma z Fundacji



go przez okno. Zwierzę doznało poważnych obrażeń, a właściciel trafił na cztery miesiące do więzienia. Przed rokiem sędzia musiał zająć się sąsiedzką kłótnią, w efekcie której jeden sąsiad otruił drugiego dwa psy.

Koniec „dzikiego” handlu

Działacze rozmaitych organizacji na rzecz obrony zwierząt już od dawna domagali się zmiany obowiązujących, zbyt łagodnych, ich zdaniem, przepisów i ostrzejszego karania ludzi za złe traktowanie czworonogów. Jednak dopiero w styczniu tego roku weszła w życie znowelizowana ustawa o ochronie zwierząt. Nowe przepisy zakazują sprzedaży psów na targowiskach, targach i giełdach, nie wolno handlować czworonogami poza miejscami chowu, obowiązują też zakazy prowadzenia nielegalnych hodowli. Każde sprzedawane zwierzę musi po-

12 godzin oraz na łańcuchu krótszym niż trzy metry.

Co najważniejsze: podniesione zostały kary za znęcanie się lub zabicie zwierzęcia, teraz za taki czyn można spędzić za kratkami nawet do trzech lat. Zniesiono również ograniczenia grzywny za znęcanie się nad czworonogami. Sądy mają orzekać wyższe nawiązki na rzecz organizacji obrony zwierząt – nawet do 100 tys. złotych, a zły właściciel może dostać zakaz posiadania czworonoga nawet na dziesięć lat.

– *Wiele spraw zostało uporządkowanych, ale musimy pamiętać, że znowelizowana ustawa to tylko jeden z projektów przyjętych przez parlamentarzystów. W styczniu w Sejmie był czytany projekt obywatelski, zgłoszony przez koalicję organizacji pozarządowych, który reguluje pozostałe kwestie związane z ochroną czworonogów, jak np. gwarantację ochrony dla zwierząt gospodarskich* – tłumaczy Krzysztof Giełma z Fundacji „Zmieńmy Świat”.

Zły właściciel za kratki?

Na tarnowskich targowiskach obecnie nie kupimy psa ani kota i to nie z powodu zmiany przepisów, lecz zimowej aury. – *Handel zwierzętami zazwyczaj rozpoczął się wiosną. Jak na razie nie było przypadków łamania przepisów nowej ustawy* – mówi Marek Futera, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Tarnowie.

Przepis o zakazie handlu czworonogami na placach targowych i w domach pochwała Janusz Łabno, szef tarnowskiego azylu dla psów i kotów. – *Jeszcze do niedawna można było znaleźć sporo ogłoszeń o tym, że ktoś chciał oddać „za darmo” np. boksera, ale ze smyczką kosztującą 600 złotych czy obrozą za 300 zł* – mówi kierownik schroniska. – *Dobrze, iż teraz można karać również osoby, które kupują zwierzę na targowisku. Podoba mi się też zapis, że na każdego z nas ustawodawca nałożył obowiązek zawiadomienia o złym traktowaniu czworonogów. Teraz nie możemy przejść obojętnie obok budy, do której*

gokolwiek było stać na postawienie koja za 500 złotych.

Czy po wprowadzeniu zapisów nowej ustawy rzeczywiście los zwierząt ma szansę się poprawić? Zdaniem szefa tarnowskiego azylu, pożądanego efektu nie uzyskamy do czasu, aż sądy nie zaczną surowiej egzekwować obowiązujących przepisów. – *Sądy często umarzają sprawy z powodu niskiej szkodliwości społecznej danego czynu albo orzekają kary w zawieszaniu, tymczasem tych właścicieli zwierząt trzeba po prostu pozbawiać wolności. W ubiegłym roku nie było takich kar* – podkreśla kierownik azylu.

Niewykluczone, że pierwszą sprawą sądową dotyczącą złego traktowania zwierząt, rozpatrywaną w świetle przepisów nowej ustawy będzie przypadek pewnego właściciela kota w podtarnowskich Koszycach Wielkich. Jeszcze w ostatnich dniach grudnia mężczyzna trzymał zwierzę na smyczy przywiązanej do muru. Prowozyczna buda i miska świadczyły o tym, że kot musiał spędzić w ten sposób bardzo wiele czasu.

Schronisk jak na lekarstwo

Nowa ustawa nakłada więcej obowiązków na gminy. Samorządy będą musiały co roku opracowywać programy opieki nad bezdomnymi czworonogami, uwzględniając nie tylko zapewnienie im miejsca w schronisku, sezonowe dokarmianie i poszukiwanie dla nich właścicieli, a także sterylizację lub kastrację. Największy problem będą miały z umieszczeniem zwierząt w azylu, gdyż tego typu placówek jest mało. Najbliższe schroniska dla bezdomnych czworonogów znajdują się w Tarnowie (azyl nie jest duży), Krakowie, Rzeszowie, Mielcu i Nowym Targu. Już teraz np. Urząd Miasta w Dąbrowie Tarnowskiej nie ma gdzie kierować zwierząt. – *Najbardziej opłacalne dla gmin będzie tworzenie własnych, małych azylów i zatrudnianie w nich choćby jednego pracownika* – komentuje działacz tarnowskiej fundacji.

Obecnie umieszczenie jednego psa w schronisku kosztuje gminy nawet 2,5 tys. złotych, gdyż tyle żądają te placówki, choć w Tarnowie stawki są niższe. W poprzednich latach dochodziło do kuriozalnych sytuacji, bowiem gminy niemające własnych azylów podpisywały umowy z firmami, którym przekazywały bezpańskie zwierzęta. Co się z nimi potem działo? – *Teoretycznie firmy powinny zająć się tymi zwierzętami, ale podejrzewamy, że mogły wypuszczać je w innych gminach lub po prostu zabijać. Przecież w pobliżu schronisk czy lasów znajdowano masowe groby psów. Jak wyliczyła Fundacja „Pro Animals” z Chrzanowa, gminy w Małopolsce mogły w sumie przekazać takim firmom nawet 2-2,5 mln złotych* – tłumaczy Krzysztof Giełma. – *Niestety tego, co było złe, już nie naprawimy, ale teraz możemy wreszcie coś zmienić.*

REKLAMA

NOWO OTWARTE
Centrum Obuwia Dziecięcego
"BARTUŚ" ENIT Sp. z o.o.
 33-100 Tarnów
 ul. Słoneczna 29 - 33 *Największy wybór*
 www.bartuscentrum.pl *w Tarnowie*
W ofercie posiadamy obuwie profilaktyczne

BARTEK Partner główny

EMEL GASPAR BARTUŚ BEFADO DEMAR